

Ks. Arkadiusz NOCOŃ*

OBRAZ BOGA W *APOFTEGMATACH OJCÓW PUSTYNI*

Zagadnienie obrazu Boga, należy bez wątpienia do tzw. zagadnień centralnych, dotyczących ogółu chrześcijan, a w pewnym stopniu także niewierzących (w wyniku zamachów terrorystycznych dokonywanych w imię fałszywego obrazu Boga, w równym stopniu giną przecież wierzący i niewierzący). Pomijając jednak sytuacje skrajne, nie ulega wątpliwości, że kwestia właściwego obrazu Boga jest kluczowa dla takich dziedzin życia religijnego jak ewangelizacja, katechizacja, teologia duchowości, a czasem nawet dla tak odległych od sfery religijnej dyscyplin jak psychologia czy psychiatria, według których fałszywy obraz Boga może być źródłem niektórych nerwic, tzw. nerwic eklezjogennych.

Problem jest więc ważny i aktualny, nie brak wszak opinii, że powodem współczesnego kryzysu religijnego jest właśnie fałszywy obraz Boga¹. Jak Go zatem ukazywać i jak o Nim mówić, aby przy całej ułomności ludzkiego intelektu i języka wobec apofatyczności Boskiego Majestatu, przedstawiać Go w sposób przynoszący Bogu (i człowiekowi zarazem) jak najmniej „uszczerbku”. Wydaje się, że odpowiednimi nauczycielami, mistrzami w tej materii, mogą być dla nas egipcjscy Ojcowie Pustyni, nie tylko dlatego, że sprawa „wyglądu Boga” żywo zajmowała tę społeczność zmagającą się z herezją antropomorfizmu, ale bardziej jeszcze, że jako ludzie głębokiej wiary i modlitwy, częstokroć wielcy mistycy, mieli oni doświadczenie Boga (*experientiam Dei*), pozostają więc dla nas ciągle niezrównanymi „ekspertami” w tej dziedzinie.

Do ich nauczania na temat obrazu Boga chcemy zatem sięgnąć analizując *Apoftegmaty Ojców Pustyni*², najbardziej oryginalne dzieło literatury monastycznej starożytności chrześcijańskiej³, mówiące zarazem najwięcej o duchowych doświadczeniach egipskich anachoretów⁴.

* Ks. dr Arkadiusz Nocoń – professore invitato na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie, pracownik watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów; e-mail: narcadio@yahoo.it.

¹ Por. F. Hunia, *Grzech redukcjonizmu a śmierć Boga*, „Znak” 708 (2014) 6.

² Por. *Apophthegmata Patrum*, PG 65, 71-440, tłum. M. Borkowska, *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1: *Gerontikon, Księga Starców*, ŻM 4, Kraków – Tyniec 2004².

³ Por. M. Starowieyski, *Apoftegmaty Ojców Pustyni – zagadnienia literackie*, w: ŻM 4, 97.

⁴ Por. E. Wipszycka, *Egipt – ojczyzna mnichów*, w: ŻM 4, 37.

W naszych poszukiwaniach postaramy się najpierw poznać ich stanowisko wobec herezji antropomorfizmu (część 1), by następnie, zgodnie z definicją, że *Apophthegmata sunt dicta et facta Patrum*, omówić ich *dicta* na temat obrazu Boga (część 2) i ich *facta*, czyli to, co na temat obrazu Boga można wywnioskować z ich postępowania (część 3).

1. Ojcowie Pustyni wobec herezji antropomorfizmu. Jak już wspomnieliśmy, środowisko egipskich Ojców Pustyni wydaje się być uprzywilejowane, jeśli chodzi o poszukiwanie właściwego obrazu Boga. Złożyło się na to kilka czynników, przede wszystkim liczba owych Ojców, sięgająca tysięcy⁵, i ich różnorodność, co przy tak szerokiej gamie prezentowanych przez nich poglądów, pozwala mieć nadzieję, że wypracowany przez nich obraz Boga będzie w miarę pełny i prawdziwy. Oprócz mnichów prostych, byli przecież wśród nich także wybitni intelektualiści, znający doskonale filozofię i teologię⁶: zarówno jedni jak i drudzy znali natomiast bardzo dobrze Pismo Święte, stanowiące podstawę ich modlitwy i medytacji. Najważniejszą jednak cechą owego środowiska, a przynajmniej licznych jego przedstawicieli, była wspomniana już *experientia Dei*: rzeczywiście, wielu spośród nich miało dar widzenia⁷, wielu obdarzonych było „Bożą mądrością i napełnionych wonią Ducha Świętego”⁸, wielu potrafiło stale kontemplanować Boga⁹, a niektórzy przeżywając ekstazy „porywani byli w duchu przed sąd Boży”¹⁰.

Dodatkowym czynnikiem owego „uprzywilejowania” Ojców Pustyni w kształtowaniu właściwego obrazu Boga, był także fakt, że nieustannie musieli oni zmagać się z zagrażającymi im herezjami, głównie chrystologicznymi, zmuszającymi ich do wypowiedania się na temat Boga.

Najbardziej brzemienym w skutki sporem teologicznym, w którym przyszło im uczestniczyć był ten, który dotyczył oceny dorobku teologicznego Orygenesusa, a rozpoczął się właśnie od dyskusji na temat obrazu Boga¹¹.

⁵ Por. tamże, s. 27.

⁶ Przykładem „intelektualisty pustyni” jak jest czasem nazywany, może być np. abba Ewagriusz, który mimo, że prowadził bardzo surowe życie ascetyczne w Nitrii, brał także udział w dyskusjach filozoficznych w Aleksandrii, gdzie „zamykał usta filozofom”, por. M. Starowieyski, w: *ŻM* 4, 231.

⁷ Jednym z Ojców Pustyni mających ten dar był np. abba Marek Egipcjanin, por. *Apophthegmata Patrum* 542 (Marcus Aegyptius), PG 65, 304A-C, *ŻM* 4, 366-367.

⁸ Takim Ojcem był np. abba Rzymianin, por. tamże 799 (Romanus), PG 65, 389A, *ŻM* 4, 452.

⁹ Słynął z tego np. abba Jan Karzeł, por. tamże 325, 326 (Joannes Curtus 10, 11), PG 65, 208A-B, *ŻM* 4, 270.

¹⁰ Jak np. abba Sylwan, por. tamże 857 (Silvanus 2), PG 65, 408C, *ŻM* 4, 470.

¹¹ Por. Wipszycka, *Egipt – ojczyzna mnichów*, s. 52. Na temat tego jak sam Orygenes interpretował stworzenie człowieka na „obraz i podobieństwo” Boga (Rdz 1, 26), zob. K. Kamiński, *Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga u Orygenesusa, przyczynek do nadziei na apokatastazę*, „Łódzkie Studia Teologiczne” 18 (2009) 99-114.

Ponieważ w samych *Apoftegmatach* o źródłach tego sporu i powstałym wokół niego zamieszaniu jest raczej niewiele, a ma on ścisły związek z naszym tematem, musimy sięgnąć do pism bezpośredniego świadka tamtych wydarzeń, czyli do pism Jana Kasjana. W jednym ze swoich dzieł pt. *Rozmowy z Ojcami*¹² przywołuje on postać abba Serapiona, który na wieść, że Bóg nie ma ludzkiej postaci:

„załamał się na duchu. Spostrzegł bowiem, że z jego serca zniknął gdzieś obraz Boga, ukształtowany na wzór człowieka, który dotąd przywoływał na modlitwie. Wybuchnął więc gorzkim płaczem i z wielkim szlochem rzucił się na ziemię, wołając: «Biada mi biednemu! Zabrali mi mojego Boga! Do kogo mam się teraz zwrócić, kogo uwielbiać, kogo błagać!»¹³

Wydarzenie to nie zwróciłoby być może uwagi Kasjana, gdyby nie fakt, że abba Serapion nie należał do wyjątków. Dość powiedzieć, że gdy w roku 399 biskup aleksandryjski Teofil potępił w swym Liście wielkanocnym¹⁴ herezję antropomorfistów¹⁵, „prawie wszyscy mnisi, którzy zamieszkiwali prowincję egipską i w swej prostocie ulegli temu błędowi, przyjęli list z wielkim bólem, że znaczna część starców uchwaliła, aby społeczność braci wyklęła biskupa, jako zarażonego najgorszą herezją¹⁶, gdyż nauka, że Bóg nie jest podobny do człowieka, sprzeciwiała się – ich zdaniem – słowom Pisma Świętego mówiącym wyraźnie, że Adam stworzony został na obraz Boży¹⁷.

Sprawa była więc poważna, a jej następstwem burzliwe spory, w czasie których dochodziło nawet do zamieszek¹⁸. I choć ostatecznie zwyciężył pogląd, że „obrazu i podobieństwa nie należy rozumieć dosłownie, ale w sposób

¹² Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum XXIV*, éd. E. Pichery, SCh 42, 54, 64, Paris 1955-1959, tłum. L. Wrzoł: Jan Kasjan, *Rozmów dwadzieścia cztery*, POK 6-7, Poznań 1928-1929; A. Nocoń: Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 1: *Rozmowy I-X*, ŻM 28, Kraków 2007²; t. 2: *Rozmowy XI-XVII*, ŻM 70, Kraków 2015; A. Wilczyński, *Rozmowy XVIII-XXIV*, ŻM 80, Kraków 2017.

¹³ Tamże X 3, SCh 54, 77, ŻM 28, 411.

¹⁴ Tzw. „Listy wielkanocne” (nazwane również „wielkopostnymi lub „paschalnymi”), ogłaszały daty obchodów świąt kościelnych i były pierwowzorem dzisiejszych kalendarzy diecezjalnych i listów pasterskich. Biskup aleksandryjski wysyłał je również do Rzymu i innych stolic biskupich. Aleksandria zawdzięczała ten przywilej sławie swoich uczonych, wyróżniających się od wieków wiedzą astronomiczną, konieczną do dokładnego ustalenia ruchomego dnia Wielkanocy. Rok 399, jako datę napisania Listu, podaje np. O. Lari, *Giovanni Cassiano. Conferenze spirituali*, t. 1, Roma 1966, 14. Więcej o postaci Teofila, biskupa Aleksandrii w latach 385-412, w: SWP 375-376.

¹⁵ Z języka greckiego ἄνθρωπος – człowiek i μορφή – postać, tutaj: herezja głosząca, że Bóg posiada ludzką postać. Antropomorfizm może także oznaczać mówienie o Bogu w taki sposób, jak mówi się o człowieku. Język antropomorficzny pozwala czasem wypowiadać się sensownie o Bogu, pod warunkiem, że pamięta się o jego przenośnym i analogicznym charakterze.

¹⁶ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum X 2*, SCh 54, 75-76, ŻM 28, 409.

¹⁷ Por. tamże, SCh 54, 76, ŻM 28, 409.

¹⁸ Por. Lari, *Giovanni Cassiano*, t. 1, s. 15.

duchowy¹⁹, to jednak od tych właśnie sporów rozpoczął się zmierzch złotego wieku monastycyzmu egipskiego²⁰.

Kasjan w swoich pismach prezentuje oczywiście stanowisko światlejszej części mnichów, odrzucających stanowczo antropomorfizm, w samych *Apoftegmatach* natomiast wzmianek na temat tej herezji jest raczej niewiele i są one dość ogłędne. Dla przykładu, abba Daniel nawiązując do stworzenia człowieka (Rdz 1, 26) powie, że Bóg, owszem, uczynił człowieka na swoje podobieństwo, ale podobieństwo to jest „nieuchwytnie”²¹. Inny z anachoretów, abba Sopatros, powie z kolei, że kwestia obrazu i podobieństwa jest dla człowieka niepojęta, nie nazwie on też błędzenia w tej sprawie herezją²². I to w zasadzie jest wszystko, co *Apoftegmaty* mówią na temat antropomorfizmu, a rzecz dotyczy przecież sporu, który rozpałał pustynię! Co ciekawe, w przypadku innych herezji, ci sami Ojcowie Pustyni nie będą bali się używać mocnych słów i dawać „obraźliwej odprawy” swoim adwersarzom²³.

W sprawie antropomorfizmu obserwujemy zatem dwie postawy. Z jednej strony, Jana Kasjana, reprezentującego światlejszą grupę mnichów, dla którego każdy, kto zna katolicką naukę, powinien wzgardzić poglądami antropomorfistów jako „pogańskim bluźnierstwem”²⁴ stanowiącym „wielką obrazę Boga i poważną szkodę dla wiary katolickiej”²⁵. Dodajmy od razu, że pisząc te słowa Kasjan nie kierował się tylko rozliczeniem z przeszłością (na skutek sporów antropomorficznych musiał opuścić pustynię), ale przede wszystkim troską o prawdziwą doktrynę, wpływającą na właściwą modlitwę mnicha, taką mianowicie, która już tu na ziemi pozwalałaby mu „zakosztować niebieskiego życia i chwały” oraz „doskonałej miłości Boga”²⁶. Fałszywy obraz Boga – zdaniem Kasjana – byłby przeszkodą w dojściu do takiej modlitwy²⁷.

¹⁹ Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* X 3, SCh 54, 77, ŻM 28, 411. Na temat interpretacji „obrazu i podobieństwa” (Rdz 1, 26), przez innych Ojców Kościoła, zob. np. B. Czyżewski, *Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam (Rdz 1, 26) w interpretacji Ojców Kościoła*, SG 25 (2011) 113-126.

²⁰ O antropomorfizmie jako o jednym z wątków szerszej kontrowersji, piszą m. in: G. Gould, *The Image of God and the Anthropomorphic Controversy in Fourth Century Monasticism, w: Origeniana Quinta. Papers of the Fifth International Origen Congress, Boston College, 14-18 August 1989*, ed. R.J. Daly, Bibliotheca Ephemeridum Theologicarum Lovaniensium 105, Leuven 1992, 549-557; E.A. Clark, *The Origenist Controversy. The Cultural Construction of an Early Christian Debate*, Princeton 1992.

²¹ Por. *Apoftegmata Patrum* 189 (Daniel 7), PG 65, 157B, ŻM 4, 214-215.

²² Por. tamże 870 (Sopatros), PG 65, 413A, ŻM 4, 474.

²³ Dla przykładu, abba Gelazy dał kiedyś „obraźliwą odprawę” monofizyckiemu biskupowi Teodozjuszowi, por. tamże 179 (Gelasius 4), PG 65, 149BC, ŻM 4, 207-208.

²⁴ Por. Joannes Cassianus, *Collationes Patrum* X 5, SCh 42, 79, ŻM 28, 413.

²⁵ Tamże X 1, SCh 54, 75, ŻM 28, 407.

²⁶ Por. tamże X 7, SCh 54, 81-82, ŻM 28, 415-417.

²⁷ Więcej na ten temat w: A. Nocoń, „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26), w *nauczaniu Jana Kasjana na temat modlitwy*, BPTH 6 (2013) 249-269.

Zupełnie odmienną postawę obserwujemy w *Apoftegmatach Ojców Pustyni*, które, mimo że powstawały w okresie najgorętszych sporów teologicznych, to jednak wobec herezji antropomorfizmu zachowują daleko idącą powściągliwość²⁸. Oczywiście, jak zauważa Ewa Wipszycka „nie wszystkie sprawy, które mnichów pasjonowały i określały ich duchowość «trafiały» do apoftegmatów. Na pewno w toku dziesięcioleci dokonano swoistej cenzury usuwając wątki i postacie, które nie były powszechnie uznawane za ortodoksyjne [...] [stąd] tylko część środowiskowego doświadczenia została w apoftegmatach uwieczniona [...], a] klucza do zrozumienia zasad, jakimi kierowali się kolejni redaktorzy zbiorów tych tekstów trzeba szukać w ich dydaktycznej funkcji”²⁹.

Być może więc rzeczywiście z racji dydaktycznych uznano, że lepiej w *Apoftegmatach* pominąć kwestię antropomorfizmu milczeniem: po pierwsze, by nie rozdrapywać nie zabliznionych jeszcze ran, a po drugie, z wyrozumiałości dla prostych mnichów, którzy na początku drogi do doskonałości potrzebowali jakiegoś obrazu Boga. Wskazywałby na to jeden z greckich apoftegmatów, w którym na pytanie: – „Czy może umysł przedstawiać sobie to, co boskie?”, pada odpowiedź: – „Czyż nie jest lepiej przedstawiać sobie niż dać przyzwolenie (złym) myślom? – A czy to nie będzie poczytane jako grzech? – Weź teraz tak, jak prorocy widzieli i opisywali, a co doskonałe, przyjdzie później według słów Apostoła: «Teraz widzimy jakoby w zwierciadle, niejasno, lecz wtedy twarzą w twarz (1Kor 13, 12)». Co znaczy: gdy myśl stanie się doskonałą, wtedy widzi w sposób wolny”³⁰.

Na tworzenie podczas modlitwy obrazu Boga (nawet na kształt ludzki) nie patrzono więc w *Apoftegmatach* tak krytycznie jak w pismach Kasjana, a samego antropomorfizmu nie nazywano tam herezją. Owszem, zaznaczano delikatnie, że „to, co doskonałe, przyjdzie później”, czyli że wraz z dochodzeniem do doskonałości obraz Boga w człowieku będzie ulegał oczyszczeniu, aż ostatecznie ukaże mu się ten jedyny prawdziwy, gdy stanie przed Bogiem „twarzą w twarz”.

2. Dicta Patrum na temat obrazu Boga. Jeśli w krytyce antropomorfizmu spotykamy się w *Apoftegmatach* z daleko idącą wyrozumiałością, powstaje pytanie jaki obraz Boga jest w nich ukazywany. Odpowiedź pozornie wydaje się łatwa, gdyż słowo Bóg jest jednym z najczęściej używanych. Według pobieżnych tylko obliczeń słowa: „Bóg”, „Pan”, „Ten” występują w *Apoftegmatach* około 370 razy, wyrażenie: „Jezus Chrystus”, „Zbawiciel” ponad 40 razy, a wyrażenia „Duch Święty” i „Duch Boży” około 20 razy. Ze statystyki

²⁸ Por. Starowieyski, *Apoftegmata Ojców Pustyni – zagadnienia literackie*, s. 126.

²⁹ Por. Wipszycka, *Egipt – ojczyzna mnichów*, s. 55.

³⁰ *Apophthegmata Patrum* 13-14, éd. J.-C. Guy, *Un entretien monastique sur la contemplation*, RSR 50 (1962) 234-235, tłum. M. Starowieyski, w: *Apoftegmata Ojców Pustyni*, t. 3: *Zbiory etiopskie (wybór), Mniejsze zbiory greckie, Zbiory łacińskie*, oprac. M. Starowieyski – R. Zarzeczny, ŻM 56, Kraków – Tyniec 2011, 210-211.

tej już na pierwszy rzut oka wynika, że preferowanym sposobem mówienia o Trójcy Świętej jest właśnie określanie Jej słowem „Bóg” (wyrażenie „Trójca Święta” pojawia się w sposób bezpośredni lub pośredni 3 razy, a wyrażenie „Bóg Ojciec” 1 raz³¹). Oczywiście, nie może być najmniejszej wątpliwości, co do wiary Ojców Pustyni w Trójcę Świętą, ani co do ich przekonania, że *opera Dei ad extra sunt omnia* (mówimy oczywiście o wierze Ojców Pustyni zawartej w *Apoftegmatach*), tym niemniej, jeśli chodzi o terminologię dotyczącą chrześcijańskiego Absolutu preferuje się wyraźnie słowo „Bóg”.

Przyjrzyjmy się teraz naturze i przymiotom Boga opisywanym w *Apoftegmatach*. Duża częstotliwość występowania słowa „Bóg”, pozwala mieć nadzieję, że otrzymamy tutaj obraz bogaty i mieniący się wieloma „odcieniami”. Uważna lektura dzieła każe nam tymczasem ze zdumieniem zauważyć „niechęć” Ojców do dzielenia się swoimi duchowymi przeżyciami i swoim „widzeniem” Boga, by przywołać tylko przykład abba Zachariasza, który na pytanie współbrata, co widzi (w chwili śmierci), odpowiedział mu krótko: – „Czyż nie lepiej milczeć?”³². Zastanawiające jest także ubóstwo języka Ojców, gdy już wypowiadali się na temat Boga, cechujące się prawie zupełnym brakiem orzeczników rzeczownikowych, przymiotnikowych i imiesłowowych. Trudno nam zatem jednoznacznie stwierdzić, jak Bóg jawił się Ojcom Pustyni. Co więcej, występujące od czasu do czasu Jego określenia podzielone są niemal po równo, tzn. w kilku apoftegmatach podkreślona jest Jego wszechmoc i potęga³³, w kilku dobroć i miłosierdzie³⁴, a w kilku sprawiedliwość i surowość³⁵. Uczciwie musimy jednak dodać, że apoftegmatów akcentujących dobroć i miłość Boga jest więcej niż pozostałych, choć nie jest to jakaś przewaga znacząca. Należy też wspomnieć, że mimo wszechmocy i potęgi Boga, nie jest On dla Ojców Pustyni kimś dalekim, obcym i obojętnym; przeciwnie, dzięki modlitwie wchodzą oni w bliską relację z Bogiem, rozmawiają z Nim i współpracują (synergizm)³⁶.

³¹ Wszystkie podane w tym rozdziale liczby dotyczące imion Bożych należy traktować w przybliżeniu ze względu na tzw. „ręczne liczenie”.

³² *Apophthegmata Patrum* 247 (Zacharia 5), PG 65, 180C, ŻM 4, 240. Podobną „niechęć” do dzielenia się swoimi wizjami wykazywało wielu innych Ojców, np. abba Sylwan, który porwany do nieba oglądał tam chwałę Boga, jednak na pytanie ucznia, co widział, odpowiedział mu: – „chorowałem dziecko”, i nic więcej, por. tamże 858 (Silvanus 3), PG 65, 409A, ŻM 4, 470); inny abba, przeproszał z kolei swego współbrata, że w jego obecności wpadł w ekstazę, por. tamże 915 (Tithoes 6), PG 65, 428CD, ŻM 4, 493.

³³ Por. np. tamże 218 (Euprepus 1), PG 65, 172B, ŻM 4, 229; tamże 542 (Marcus Aegyptius), PG 65, 304C, ŻM 4, 367.

³⁴ Por. np. tamże 512 (Moyses 18), PG 65, 288C, ŻM 4, 353; tamże 660 (Poemen 86), PG 65, 341D, ŻM 4, 406.

³⁵ Por. np. tamże 227 (Evagrius 1), PG 65, 173A-C, ŻM 4, 232-233; tamże 491 (Macarius Aegyptius 38), PG 65, 279A-B, ŻM 4, 343-344.

³⁶ Por. np. tamże 797 (Paulus Simplex), PG 65, 385A-B, ŻM 4, 448-449: „dobroć ma Bóg dla tych, co się do Niego szczerze uciekają i przez pokutę naprawiają swoje poprzednie złe postępowanie”.

Niemniej, tym co niewątpliwie musi zastanawiać, jest ubóstwo mówienia o Bogu w *Apoftegmatach*. Nie spotykamy tutaj prawie w ogóle superlatywów podkreślających wielkość, potęgę i miłość Boga, tak charakterystycznych np. dla Dionizego Kartuza [z Ryckel], u którego Bóg był zawsze *superomnipotens, supermisericordissimus, superamabilissimus*, itp.³⁷; nie mamy tutaj również tak charakterystycznego dla mistyki chrześcijańskiej (zwłaszcza hiszpańskiej) posługiwania się myśleniem obrazowym i symbolami, zapożyczonymi najczęściej z dziedziny ludzkiej miłości i małżeństwa. Dalekie jest mówienie o Bogu w *Apoftegmatach* także od współczesnych pieśni religijnych sławiących słodycz i dobroć Boga (por. np. *O niewysłowione szczęście zajaśniało, Boże w dobroci nigdy nie przebrany*): okrzyk abba Pawła Prostaka „o niewypowiedziana miłości i dobroci Boga” należy w *Apoftegmatach* do absolutnej rzadkości³⁸.

3. *Facta Patrum a obraz Boga.* Mimo bliskości i zażyłości z Bogiem Ojcowie Pustyni – jak zauważyliśmy w poprzedniej części opracowania – skrupulatnie „ukrywają” przed nami wszystko to, co dotyczyło ich duchowych przeżyć mogących rzucić światło na ich wizję Boga, bardzo chętnie natomiast dzielą się tymi widzeniami i przeżyciami, które wzywają słuchaczy (i czytelników) do pokuty³⁹, tak jakby pokuta w ich rozumieniu była pewniejszym środkiem dojścia do Boga, niż zauroczenie Jego obrazem. Jak bowiem inaczej tłumaczyć to, że z taką niechęcią odnosili się nie tylko do dzielenia się własnymi przeżyciami duchowymi, ale w ogóle do wypowiedzania się na tematy teologiczne czy też do podejmowania zagadnień związanych z interpretacją Pisma Świętego: – „Szukaj Boga, ale nie badaj, gdzie mieszka” – powie wprost abba Sisoes Wielki, zachęcając mnichów do ucinania wszelkich teologicznych spekulacji⁴⁰, a wtóruje mu abba Zenon, który swoim słuchaczom każe skupiać się na własnych wadach, a nie na dywagacjach biblijnych⁴¹.

Bardzo szczerze i chętnie, jak wspomnieliśmy, mówili natomiast Ojcowie Pustyni o swojej ascezie, o walce z wadami i grzechami, o pełnieniu dobrych uczynków, proponując swoim słuchaczom drogę nie od obrazu Boga do doskonałości, ale od zdobywania doskonałości do obrazu Boga. Swoim postępowaniem (*facta*), powtórzmy, chcieli oni niejako pokazać, że tym co doprowadza do „posiadania” Boga, nie jest Jego wizja czy wiedza o Nim, ale

³⁷ Por. J. Huizinga, *Jesień Średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1992⁴, 260.

³⁸ Por. *Apophthegmata Patrum* 797 (Paulus Simplex), PG 65, 383B, ŻM 4, 447.

³⁹ Por. np. tamże 718 (Poemen 144), PG 65, 357B, ŻM 4, 418.

⁴⁰ Tamże 843 (Sisoes 40), PG 65, 405A, ŻM 4, 466.

⁴¹ Por. tamże 238 (Zeno 4), PG 65, 176D, ŻM 4, 237. Por. także tamże 136 (Ammun Nitriota 2), PG 65, 128C-D, ŻM 4, 183: „Jeżeli nie możesz milczeć, to raczej mów o słowach starców, a nie o Piśmie: niemałe w tym bowiem niebezpieczeństwo”; tamże 770 (Pambo 9), PG 65, 369D - 372A, ŻM 4, 433: „Gdy pytano [abba Pambo] o problemy dotyczące Pisma Świętego albo wzniosłych spraw duchowych, nie odpowiadał od razu, ale mówił, że nie wie. A jeśli mimo to pytano dalej, nie odpowiadał wcale”.

pokuta i umartwienie: – „Bóg należy do tego, który się przewycięża i gwałt sobie zadaje we wszystkim”⁴² – powie abba Pistos.

Najlepiej chyba to przekonanie i ten sposób myślenia Ojców oddaje apoftegmat abba Pojmena o człowieku, który pragnął zobaczyć króla i zwrócił się z prośbą do swoich przyjaciół:

„[Pierwszy] przyjaciel mu odrzekł: «Odprowadzę cię do połowy drogi». Powiedział i do drugiego przyjaciela: «Chodź ty, zaprowadź mnie do króla»: a ten mu odrzekł: «Zaprowadzę cię aż do bramy pałacu królewskiego». I powiedział także trzeciemu: «Chodź ze mną do króla» – a ten mu odpowiedział: «Ja pójdę z tobą i wprowadzę cię do pałacu, będę przy tobie i przemówię za tobą, i wprowadzę cię do samego króla». Pytali więc [abba Pojmena] o znaczenie tej przypowieści, a on im odpowiedział: «Pierwszym przyjacielem jest asceza, która wprowadza na drogę; drugim jest czystość, która prowadzi do nieba; a trzecim jest jałmużna, która daje śmiały przystęp do samego króla, do Boga»⁴³.

Sens tej przypowieści wydaje się bardzo czytelny: każdy człowiek musi sam dojść do „zobaczenia króla”, a jedyną istotną pomocą, jedynymi jego „przyjaciółmi” na tej drodze są: asceza, czystość i jałmużna. „Przystęp do króla, do Boga” następuje na końcu tej drogi, stąd wszelkie próby „zobaczenia” Boga przez tych, którzy są dopiero na początku lub w połowie drogi do doskonałości, skazane są na niepowodzenie.

Fenomen Ojców Pustyni (*facta*) polegał właśnie na tym, że nie tyle mówili ludziom o Bogu, ile Go w sobie mieli: abba Antoniego, na przykład, nazywano wprost „nosicielem Ducha Świętego”⁴⁴, a o abba Rzymianinie mówiono, że był „pełen błogiej woni Ducha Świętego”⁴⁵. To „posiadanie” Boga przez Ojców Pustyni, przejawiało się także w ich wyglądzie zewnętrznym: o abba Arseniuszu mówiono na przykład, że był „jakby cały w ogniu”⁴⁶, a o abba Pambo, że „nikt nie mógł patrzeć na jego twarz, z powodu chwały, jaką jego twarz jaśniała”⁴⁷. Najbardziej jednak to posiadanie Boga przez Ojców Pustyni przejawiało się w ich postępowaniu, w ich miłości do drugiego człowieka: – „dodawali odwagi tym, którzy cierpieli pokusy, i zadawali sobie trud, żeby innych dla dobra pozyskać”⁴⁸.

⁴² Tamże 776 (Pistos), PG 65, 372C, ŻM 4, 434.

⁴³ Tamże 683 (Poemen 109), PG 65, 349A-B, ŻM 4, 411-412.

⁴⁴ Por. tamże 30 (Antonius 30), PG 65, 85B, ŻM 4, 145.

⁴⁵ Por. tamże 799 (Romanus 1), PG 65, 389A, ŻM 4, 452.

⁴⁶ Por. tamże 65 (Arsenius 27), PG 65, 96B-C, ŻM 4, 154.

⁴⁷ Por. tamże 762 (Pambo 1), PG 65, 368C, ŻM 4, 431.

⁴⁸ Por. tamże 333 (Joannes Curtus 18), PG 65, 212B, ŻM 4, 273.

W naszych poszukiwaniach obrazu Boga w *Apoftegmatach Ojców Pustyni* skupiliśmy się głównie na środowisku egipskim, po pierwsze dlatego, że ogromna większość apoftegmatów odnosi się do mnichów żyjących właśnie na tym terenie, a po drugie, że w analogicznych środowiskach na innych obszarach, naśladowano na ogół wzory egipskie⁴⁹. Bardzo ciekawe byłoby oczywiście przebadanie zagadnienia obrazu Boga w innych skupiskach mniszych, ale byłby to już temat na osobne opracowanie.

W wyniku naszych poszukiwań doszliśmy do następujących wniosków. Ojcowie Pustyni zdawali sobie sprawę jak ważny jest obraz Boga w procesie wiary, wiedząc, że fałszywy obraz może prowadzić do osobistej tragedii (abba Serapion), a nawet do zamieszek, zawsze jednak prowadzi do atrofii modlitwy i jest przeszkodą na drodze do doskonałości. Tym niemniej, mimo, że słowo Bóg pojawia się w *Apoftegmatach* niezwykle często, a sami Ojcowie Pustyni jak mało kto mieli doświadczenie Boga, próżno szukać w ich wypowiedziach nie tylko jakiegoś jednorodnego obrazu Boga, ale nawet konstrukcji zdaniowych typu: „Bóg jest...”, które należą do absolutnej rzadkości. Jakie mogły być powody milczenia Ojców Pustyni w tej materii? Naszym zdaniem, najpierw te podstawowe, czyli ich niezwykła pokora, każąca im ukrywać swe duchowe doświadczenia⁵⁰; po drugie, ich podejrzliwość wobec własnych widzeń, za którymi mógł się kryć podstęp szatana⁵¹. Największy jednak wpływ na brak obrazu Boga w *Apoftegmatach* miała, naszym zdaniem, ich wschodnia duchowość, która każdą próbę definicji Boga i ukazywania Jego obrazu uważała za próbę ograniczania Jego boskiej natury. Niepojęty i nieskończony Bóg, byłby więc w rozumieniu Ojców Pustyni również Bogiem niepowtarzalnym i nieprzekazywalnym, do tego stopnia, że każdy człowiek musi sam, we własnym sercu, dojść (na ile to możliwe) do Jego prawdziwego obrazu. W *Apoftegmatach* nie znajdujemy jednak jednoznacznych stwierdzeń jaki byłby ten prawdziwy obraz Boga, czy tak jak u Ewagriusza byłby to brak jakiegokolwiek obrazu („błogosławiony umysł, który podczas modlitwy doświadcza zupełnej nocy”⁵²), czy też, tak jak u Kasjana, byłoby to jednak jakieś „widzenie” światła, blasku, wspaniałości („widzę niewysłowioną światłość, widzę niewyraźalny blask, widzę wspaniałość nie do uniesienia przez ludzką słabość i ponad to, co śmiertelne oczy mogą znieść, majestat Boga promieniujący niewyobrażalnym światłem”)⁵³.

⁴⁹ Por. Wipszycka, *Egipt – ojczyzna mnichów*, s. 15.

⁵⁰ Por. *Apoftegmata Patrum (Praefatio in librum De exercitatione seu disciplina monastica beatorum Patrum)*, PG 65, 73A, ŻM 4, 131.

⁵¹ Por. np. tamże 713 (Poemen 139), PG 65, 556D - 557A, ŻM 4, 417.

⁵² Evagrius Ponticus, *De oratione* 120, éd. P. Géhin, SCh 589, Paris 2017, 338, tłum. T. Lubowiecka, w: C. Stewart, *Kasjan Mnich*, ŻM 34, Kraków 2004, 203.

⁵³ Joannes Cassianus, *De incarnatione Domini* III 6, PL 50, 57C, tłum. T. Lubowiecka, w: Stewart, *Kasjan Mnich*, s. 200.

Jedno, co wiemy i co przekazali nam Ojcowie Pustyni w *Apoftegmatach*, to jest to, że dochodzenie do Boga jest pewnym procesem, na początku którego, owszem, dopuszczalne byłyby nawet infantylne wyobrażenia o Bogu (stąd „wrozumiałość” wobec antropomorfizmu), poddawane następnie stopniowemu oczyszczeniu, w przeświadczeniu, że „to, co doskonale, przyjdzie później”. Przyjdzie jednak, nie tyle w wyniku słuchania o Bogu, czy zdobywaniu wiedzy o Nim, ale w wyniku praktykowania modlitwy, pokuty i jałmużny.

Post scriptum. Współcześni filozofowie i teologowie zwracają uwagę, że w procesie wiary obraz Boga jest nieuchronny, a nasz stosunek do Boga zawsze jakoś zapośredniczony⁵⁴. Zwracają też uwagę, że w praktyce (w homiliach czy w katechezie) wykreślono z Dekalogu przykazanie o nieczynieniu sobie obrazów, uważając je za nieaktualne po wcieleniu Chrystusa. Przykazanie to wzywa tymczasem również współczesnego człowieka, aby nie tworzył sobie jakiegoś jednego, często fałszywego, obrazu Boga⁵⁵. Jakby na potwierdzenie tych słów w wydanej nie tak dawno w Polsce książce pt. *Glupie i mądre pomysły na Boga*⁵⁶, jej autorzy opisują funkcjonujące współcześnie niewłaściwe obrazy Boga, takie jak: „Bóg–general”, Bóg–ojciec chrzestny”, „Bóg–macho”, Bóg–mistrz ceremonii”⁵⁷, itp. Problem właściwego obrazu Boga jest więc ciągle aktualny. Czy Ojcowie Pustyni mogą nam być tutaj jakąś pomocą? Wydaje się, że tak, w tym jednak sensie, że przypominają nam ową podstawową prawdę, iż najlepszą drogą do Boga i do poznawania Jego prawdziwego oblicza, jest droga modlitwy, pokuty i dobrych uczynków. Oczywiście, nikt nie powinien mieć złudzeń, że na tym świecie będziemy zawsze widzieć „jakby w zwierciadle” (por. 1Kor 13, 12), ale dzięki środkom proponowanym przez Ojców Pustyni (i przez nich samych sprawdzonych), mamy szansę, że będzie to rzeczywiście zwierciadło, a nie krzywe lustro.

THE IMAGE OF GOD IN THE *APOPHTHEGMATA OF THE DESERT FATHERS*

(Summary)

It is often said today that the current religious crisis is caused by a false image of God. The question therefore is how is He to be presented, so that with all the limitations of the human intellect and language in the face of the apophatic character of the Divine Majesty, God will be expressed in a way that will be the least

⁵⁴ Por. Aa. Vv. *Debata „Znaku”*: *Obrazy Boga*, „Znak” 708 (2014) 11 (K. Tarnowski).

⁵⁵ Por. tamże, s. 18 (J. Poniewierski).

⁵⁶ Por. M. Shevack – J. Bemporad, *Glupie i mądre pomysły na Boga*, tłum. M. Maciołek, Poznań 1998.

⁵⁷ Por. tamże, *passim*.

“detrimental” to Him (and also to man)? It seems that the Egyptian Desert Fathers may be qualified teachers, even masters in this matter, not only, because the “semblance of God” was an issue that greatly engaged their community which had to deal with the heresy of anthropomorphism, but even more so, because as men of deep faith and prayer, often great mystics, they had an experience of God and so they continue to be for us unrivalled “experts” in this field. Analysing therefore their teaching on the image of God contained in the *Apophthegmata of the Desert Fathers*, we have arrived at the following conclusions. The Desert Fathers were fully aware how important the image of God is in the process of faith, knowing that a false image may lead not only to personal tragedies, but even to social unrest, and that it always leads to an atrophy of prayer and is an obstacle on the way to perfection. In spite of this, even though the word “God” appears in the *Apophthegmata* very often, the search for some uniform image of God and even clauses of the type: “God is...” that are extremely rare, would be in vain. What could be the reasons for the “silence” of the Desert Fathers in this matter? In our view, first of all the fundamental reason was their humility and the fact that they did not see themselves as teachers of others, and second, their suspicion as to their own visions that could in fact hide the ruses of Satan. However, the most important reason for the “omission” of the image of God in the *Apophthegmata* is, in our view, Eastern spirituality which treated every endeavour to define God and to demonstrate His image as an attempt to limit His divine nature. The ineffable and infinite God in the understanding of the Desert Fathers was also a God who is unique and unspeakable, to such an extent that each individual has to arrive alone, in his own heart, as far as this is possible, at His true image. Thus, in the *Apophthegmata* we do not find univocal statements declaring what is the true image of God, and the only thing that the Desert Fathers have conveyed to us is that approaching God is something of a process, at the beginning of which, yes certainly, some even infantile imagination of God may be admissible (hence a “leniency” towards anthropomorphism), but then it has to be subjected to a progressive purification, in the knowledge that “that which is perfect will come later”. This will come, not so much as a result of hearing about God or the acquisition of knowledge about Him, but through the practice of prayer, penance and almsgiving.

Key words: anthropomorphism, apophthegmata, Desert Fathers, divine image, John Cassian.

Słowa kluczowe: antropomorfizm, apoftegmaty, obraz Boga, Ojcowie Pustyni, Jan Kasjan.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Apophthegmata Patrum, PG 65, 71-440, tłum. M. Borkowska, *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1: *Gerontikon, Księga Starców*, oprac. M. Starowieyski, ŻM 4, Kraków – Tyniec 2004².

- Apophthegmata Patrum*, éd. J.-C. Guy, *Un entretien monastique sur la contemplation*, RSR 50 (1962) 230-241, tłum. S. Kur – M. Rymuza – M. Starowieyski: *Apoftegmaty Ojców Pustyni, t. 3: Zbiory etiopskie (wybór), Mniejsze zbiory greckie, Zbiory łacińskie*, oprac. M. Starowieyski – R. Zarzeczny, ŻM 56, Kraków – Tyniec 2011.
- EVAGRIUS PONTICUS, *De oratione*, éd. P. Géhin, SCh 589, Paris 2017.
- JOANNES CASSIANUS, *Collationes Patrum XXIV*, éd. E. Pichery, SCh 42, 54, 64, Paris 1955-1959, tłum. L. Wrzoł: Jan Kasjan, *Rozmów dwadzieścia cztery*, POK 6-7, Poznań 1928-1929; A. Nocoń: Jan Kasjan, *Rozmowy z Ojcami*, t. 1: *Rozmowy I-X*, ŻM 28, Kraków 2007²; t. 2: *Rozmowy XI-XVII*, ŻM 70, Kraków 2015; A. Wilczyński, *Rozmowy XVIII-XXIV*, ŻM 80, Kraków 2017.
- JOANNES CASSIANUS, *De incarnatione Domini contra Nestorium libri VII*, PL 50, 9-270.

Opracowania

- AA. Vv., *Debata „Znaku”: Obrazy Boga, „Znak”* 708 (2014) 10-25.
- CLARK E.A., *The Origenist Controversy. The Cultural Construction of an Early Christian Debate*, Princeton 1992.
- CZYŻEWSKI B., *Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam (Rdz 1, 26) w interpretacji Ojców Kościoła*, SG 25 (2011) 113-126.
- GOULD G., *The Image of God and the Anthropomorphic Controversy in Fourth Century Monasticism*, w: *Origeniana Quinta. Papers of the Fifth International Origen Congress, Boston College, 14-18 August 1989*, ed. R.J. Daly, Bibliotheca Ephemeridum Theologarum Lovaniensium 105, Leuven 1992, 549-557.
- HUIZINGA J., *Jesień Średniowiecza*, tłum. T. Brzostowski, Warszawa 1992⁴.
- HUNIA F., *Grzech redukcjonizmu a śmierć Boga, „Znak”* 708 (2014) 6-9.
- KAMIŃSKI K., *Stworzenie człowieka na obraz i podobieństwo Boga u Orygenesesa, przyczynek do nadziei na apokatastazę, „Łódzkie Studia Teologiczne”* 18 (2009) 99-114.
- LARI O., *Giovanni Cassiano. Conferenze spirituali*, t. 1-3, Roma 1966.
- NOCOŃ A., *„Uczyńmy człowieka na Nasz obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26), w nauczaniu Jana Kasjana na temat modlitwy*, BPTH 6 (2013) 249-269.
- SHEVACK M. – BEMPORAD J., *Glupie i mądre pomysły na Boga*, tłum. M. Maciołek, Poznań 1998.
- Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J.M. Szymusiak – M. Starowieyski, Poznań 1971.
- STAROWIEYSKI M., *Apoftegmaty Ojców Pustyni – zagadnienia literackie*, w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1: *Gerontikon, Księga Starców*, oprac. M. Starowieyski, ŻM 4, Kraków – Tyniec 2004², 97-128.
- STEWART C., *Kasjan Mnich*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 34, Kraków 2004.
- WIPSYCKA E., *Egipt – ojczyzna mnichów*, w: *Apoftegmaty Ojców Pustyni*, t. 1: *Gerontikon, Księga Starców*, oprac. M. Starowieyski, ŻM 4, Kraków – Tyniec 2004², 15-64.

ANEKS



Ikona Trójcy Świętej z Korfu (Grecja)
cerkiew Matki Bożej Antivouniotissa, obecnie muzeum, 2. poł. XVI w.

